

Tulsi Gabbard – nietypowy nurt amerykańskiej lewicy?

14 lutego 2022

Kandydatka na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia Partii Demokratycznej, Tulsi Gabbard, sugeruje, że celem Stanów Zjednoczonych pod rządami Joe Bidena jest popchnięcie Rosji do inwazji na Ukrainę.



Amerykańska polityk w rozmowie z redaktorem Fox News Tuckerem Carlsonem stwierdziła, że Amerykanie mogliby bardzo szybko zakończyć kryzys trwający na pograniczu rosyjsko-ukraińskim i zapobiec wybuchowi ewentualnej wojny z Rosją, poprzez zagwarantowanie Federacji Rosyjskiej, że Ukraina nie zostanie przyjęta do NATO. Zastanawiając się dlaczego amerykańska administracja tego nie robi, stwierdziła, że jedynym powodem jaki jej się nasuwa na myśl jest to, że administracja Bidena chce aby Rosja dokonała inwazji na Ukrainę. W dwóch celach: aby można było na nią nałożyć sankcje oraz utrwalić nową zimną wojnę z Rosją, korzystną dla amerykańskich korporacji zbrojeniowych.

Tulsi Gabbard wydaje się być nietypową przedstawicielką lewej strony amerykańskiej sceny politycznej, co zapewne zdążyły zauważyć osoby obserwujące tamtejszą politykę. Bowiem swój lewicowy program społeczny, z którym trudno normalnemu człowiekowi byłoby się zgodzić, łączy z jastrzębim podejściem do wojny z terroryzmem dokładając do tego zasadę nieinterwencjonizmu, dzięki której ta usadowiona bardzo daleko na lewo w wielu kwestiach amerykańska polityk, zyskała uznanie takich osób jak David Duke, Wielki Mistrz Ku Klux Klanu w latach 70-tych czy też amerykański nacjonalista Richard Spencer.

Duke słysząc, że amerykańska polityk Partii Demokratycznej opowiada się przeciwko zagranicznemu interwencjonizmowi, skwitował to wstawieniem jej zdjęcia na swoim profilu twitterowym z dopiskiem: „Tulsi Gabbard na prezydenta Wreszcie kandydat, który rzeczywiście postawi Amerykę a nie Izrael na pierwszym miejscu.”



Z kolei w jednym ze wpisów dodał: „Tulsi Gabbard jest obecnie jedyną kandydatką na prezydenta, która nie chce wysłać białych dzieci na śmierć w interesie Izraela.”

Gabbard, jako polityk w wielu kwestiach przesunięta bardzo mocno w lewą stronę, odrzuciła rzecz jasna „załoty” byłego

przywódcy Ku Klux Klanu. Innym jej fanem został Richard Spencer, który również za popierany przez nią nieinterwencjonizm udzielił jej w serwisie Twitter werbalnego wsparcia: „Tulsi Gabbard jest osobą odważną i taką, jakiej potrzebujemy w korpusie dyplomatycznym”.



Podobnego wsparcia udzieliła jej witryna The Daily Stormer, określana przez lewicowo-liberalną oraz żydowską propagandę mianem neonazistowskiej. Strona ta stwierdziła, że wspiera kandydatkę Demokratów aby „doprowadzić Żydów do szału”. Mieli oni także podobno wspierać finansowo jej kampanię co od razu podchwycił żydowski The Forward, który napisał o tym jednak dość obiektywny artykuł.

Poglądy Gabbard są raczej mieszane. Z racji tego iż ściśle związana jest z amerykańską armią (jako żołnierz US Army brała udział w okupacji Iraku), ma bardzo radykalne podejście do walki z terroryzmem. Z drugiej jednak strony sprzeciwia się amerykańskim wojnom, które nie służą interesom Stanów Zjednoczonych. W kwestiach obyczajowych kiedyś miała zdrowe, konserwatywne podejście, później jednak przeszła mocno w lewą stronę. Trudno więc byłoby taką osobę wspierać tylko dlatego bo jeden postulat a więc sprzeciw wobec demolowania świata w imię interesów koncernów zbrojeniowych czy też Izraela, wydaje się całkiem atrakcyjny. Jak widać jednak niektórym

amerykańskim nacjonalistom jej lewicowe społecznie poglądy niespecjalnie przeszkadzają. Byle na złość Żydom.

Gabbard od początku podgrzewania przez amerykański kompleks medialny i administrację Bidena wojennych nastrojów jeżeli chodzi o rosyjską koncentrację armii przy granicy z Ukrainą, konsekwentnie opowiada się za rozładowywaniem napięć, które jak twierdzi nie służą amerykańskim interesom. I jak na klasycznego lewicowca przystało, winę za całe zamieszanie zwała na kompleks militarno-przemysłowy.

□

Jest w tym rzecz jasna dużo racji. Administracja Bidena jest opanowana przez ludzi związanych z Centrum na Rzecz Nowej Amerykańskiej Polityki Bezpieczeństwa (CNAS), które jest dotowane milionami dolarów przez wszystkie najważniejsze amerykańskie koncerny zbrojeniowe. Trudno więc uznać administrację Bidena za antywojenną, jednak, w stosunku do chociażby Bliskiego Wschodu, zachowuje się w sposób zdecydowanie bardziej cywilizowany niż rozdający na lewo i prawo ofensywną broń i amunicję islamskim reżimom Donald Trump. Jednak koncerny zbrojeniowe to tylko jedna grupa, która osiąga korzyści z racji generowania strachu, paniki i napięcia wojennego w związku z ruchami rosyjskich wojsk po własnym terytorium. Amerykańskie elity imperialne, które można też określić jako „Partię Imperium” (organizacje wywiadowcze, Pentagon i waszyngtońskie think tanki), mogą dzięki rosyjskiej inwazji albo nawet bez niej, poprzez zastraszanie opinii publicznej rychłym atakiem Rosji, odnieść w związku z tym gigantyczne korzyści w postaci osłabiania związków handlowych Europy z Chinami, poprzez paraliż szlaków transportowych, co leży w głębokim interesie obrony amerykańskiej hegemonii globalnej.

Tezy Gabbard jakoby za wszystko co związane z napięciami wojennymi obwiniać kompleks militarno-przemysłowy są więc słuszne jednak są w dużej mierze wyuczoną, lewicową papką,

która odwraca uwagę oraz reguł geopolityki, żelaznych zasad amerykańskiej strategii imperialnej, polegających na osłabianiu kandydatów do dominacji na wybranych obszarach naszej planety czy też interesów państwa syjonistycznego, którego Gabbard, podobnie jak inni politycy z establishmentu, jakoś specjalnie nie krytykuje za jego ingerencję w amerykański proces polityczny, a zwłaszcza w politykę zagraniczną. Co więcej, ma/miała ona podobno bliskie związki z konserwatywnymi amerykańskimi Syjonistami, jak rabin Shmuley Boteach czy nieżyjący już Sheldon Adelson. I mogła ona lobbować właśnie na rzecz interesów Adelsona, zmarłego niedawno barona amerykańskiego hazardu.



Tak więc Gabbard, z wyjątkiem kontaktów z konserwatystami, w sumie zbyt bardzo nie odbiega od lewicowej normy. Jednak jej nieinterwencjonizm jest odbierany przez amerykańskich nacjonalistów jako skierowany przeciwko interesom reżimu syjonistycznego, którego negatywny wpływ na amerykańską politykę i gospodarkę jest nie do podważenia. I dlatego też udzielają oni jej wsparcia. Jak stwierdziło Daily Stormer, chociażby po to aby „doprowadzić Żydów do szału”.

Z perspektywy interesu Polski i narodu polskiego Gabbard jest interesującym politykiem. Nie dlatego, że jej mocno lewicowe poglądy są atrakcyjne, gdyż poglądy lewicowe w kwestiach

obyczajowych są sprzeczne z polskim interesem narodowym. Lecz dlatego, że nieinterwencjonizm – zwłaszcza sprzeciw wobec wysyłania amerykańskiej (oraz asystującej jej polskiej) armii w egzotyczne rejony świata jest zgodny z polskim interesem. Nie ma żadnego powodu dla którego Rzeczpospolita Polska miałaby wysyłać swoje wojska, aby napadały i okupowały zbrojnie, razem z US Army, suwerenne kraje, które akurat nie podobają się Izraelowi oraz innym wpływowym grupom nacisku, jak CIA, amerykańskie korporacje czy też przemysł naftowy.

Ponadto samo zakończenie amerykańskich wojen ustabilizowałoby sytuację w wielu regionach świata, dzięki czemu liczba napływających do Europy imigrantów byłaby dużo mniejsza. Także stabilizacja na wschodzie i niepodsyćanie przez Waszyngton konfliktu ukraińsko-rosyjskiego jest zgodne z polskimi interesami.

Gabbard również udzielała wsparcia dla sygnalistów takich jak Snowden czy Assange, którzy ujawniali niecne uczynki reżimu w Waszyngtonie oraz skalę inwigilacji przez amerykańskie agencje szpiegowskie obywateli USA oraz innych krajów.

Patrząc jednak obiektywnie na tego typu postacie należy mieć z tyłu głowy jedną rzecz: otóż każdy system polityczny potrzebuje wentyli bezpieczeństwa, przez które uchodzić będzie niezadowolenie społeczne i odciągać będzie element rewolucyjny z ulic w kierunku Internetu i bezsensownych debat politycznych. Politycy tacy jak Gabbard nigdy nie odniosą poważnego sukcesu, gdyż koncerny zbrojeniowe, póki będą istnieć, będą takie osoby skutecznie spychać na margines polityki albo używać ich do osłabiania swoich oponentów. Przyglądając się poczynaniom Tulsi Gabbard widzę w niej właśnie taką osobę: która zapraszana do prawicowych amerykańskich mediów, ma prowadzić tam konstruktywną krytykę Demokratów, aby osłabiać wpływ swoich oponentów politycznych i rozdrabniać elektorat lewicowy, rozbijając jedność w Partii Demokratycznej i osłabiając ją wewnątrz, służąc tym samym interesom Partii Republikańskiej, tradycyjnie przychylniejszej

amerykańskiej armii.



Tulsi Gabbard  @TulsiGabbard · 44m

Great! Thank you @HillaryClinton. You, the queen of warmongers, embodiment of corruption, and personification of the rot that has sickened the Democratic Party for so long, have finally come out from behind the...

[Show this thread](#)

4:53 PM · 10/18/19 · [Twitter Web App](#)

Czy więc Pani Gabbard jak niektórzy sugerują jest agentką Republikanów wśród Demokratów? No cóż, jest to daleko posunięte oskarżenie. Na pewno bez koncesji ze strony aparatu bezpieczeństwa narodowego, który dzierży władze w USA nie zaistniałaby w wielkiej polityce. A zaistniała, gdyż wspiera ten aparat swoimi jastrzębimi poglądami w kwestii wojny z terrorem. Ponieważ ten nigdzie precyzyjnie nie wyjaśniony termin uknuty po atakach z 11 września może zostać dowolnie zinterpretowany i posłużyć do dowolnej amerykańskiej interwencji zagranicznej, która uruchomiona przez amerykańską administrację od razu zepchnie na margines „gołębi” i da pole do popisu „jastrzębiom” takim jak Pani Gabbard i jej podobni, obrazuje nam to zbieżność interesów aparatu tajnego państwa z częścią poglądów amerykańskiej polityk.

Tak więc pomimo wartościowego głosu antywojennego w konflikcie na Ukrainie i potencjalnej częściowej zbieżności poglądów tej polityk w kwestiach polityki zagranicznej z polskim interesem, nie odbiega tak naprawdę ona zbyt od politycznego mainstreamu i na pewno daleko jej od bycia politykiem „antysystemowym” i należy traktować jej tezy oraz jej wkład w dyskusję z dużą dozą sceptycyzmu.

System od zawsze tworzy różne nurty polityczne i ideologiczne, w zależności od zapotrzebowania, aby dyskusja przez elementy rewolucyjne była prowadzona w aulach akademickich i klubach dyskusyjnych a nie na ulicach na pomoc koktajli mołotowa tak jak miało to miejsce w USA w latach 60-tych kiedy tamtejsza armia mordowała naród wietnamski w brutalny i niehumanitarny sposób: napalmem, czynnikami pomarańczowym i innymi rodzajami śmiertelnej broni a duża część amerykańskiego społeczeństwa udawała, że nic się złego nie dzieje – co automatycznie uruchomiło uliczne rozróbki, prowadzone przez świadomą, antywojenną młodzież. Dlatego wszelkie takie polityczne nowinki znad Potomaku trzeba traktować z przymrużeniem oka. Zwłaszcza jeżeli wywodzą się one bezpośrednio z amerykańskich struktur siłowych.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1. <https://www.jewishvirtuallibrary.org/views-on-israel-of-u-s-presidential-candidates-2020-tulsi-gabbard>
2. <https://twitter.com/tulsigabbard/status/1115328905081126913>
3. <https://forward.com/fast-forward/428962/tulsi-gabbard-neo-nazi-white-nationalist-support/>
4. <https://rollcall.com/2019/02/06/tulsi-gabbard-rejects-former-kkk-grand-wizard-david-dukes-2020-endorsement/>
5. <https://www.marketwatch.com/story/rep-tulsi-gabbard-gets-2020-endorsement-from-david-duke-2019-10-19>
6. https://en.wikipedia.org/wiki/Tulsi_Gabbard